Rok. III. Maj 1928 r. Nr. 5

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 5

DZIAŁ URZĘDOWY

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Rok. III. Maj 1928 r. Nr. 5

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskej.

Święta Kongregacja Koncyljum. Blesen. Msza św. za parafjan.

12 Listopada 1927 r.

Pytanie: Ponieważ w Kodeksie Prawa Kanonicznego C. 466 § 2 wyraźnie postanawia: „Proboszcz, który, oprócz własnej parafji, zarządza inną lub innemi, obowiązany jest odprawiać w dni przepisane jedną tylko Mszę św. za lud sobie powierzony“ — ten zaś łagodniejszy przepis niezupełnie się zgadza z dawnem prawem (Św. Kongr. Konc. *in Lucen.*, 26 lutego, 12 marca 1774), — ponieważ nadto do „dni przepisanych“ zalicza się święto Patrona danej miejscowości, jak to stwierdza katalog d. 28 grudnia roku 1919, powagą Świętej Kongregacji nanowo ogłoszony, powstaje pytanie, czy to łagodniejsze zarządzenie C. 466 § 2 stosuje się do świąt Patronów, które, oczywiście, poszczególne parafje przez jednego proboszcza zarządzane w rozmaitych dniach obchodzą i czy proboszcz, który w święto Patrona parafji własnej odprawił Mszę św. wogóle za owieczki sobie powierzone, nie jest obowiązany do odprawiania Mszy św. w dzień Patrona innej lub innych parafji, któremi

zarządza. W celu należytego rozwiązania tego pytania Najdostojniejszy Biskup Blezeński przesłał odpowiednie podanie do Świętej Kongregacji, która, zasięgnąwszy porady Konsultorów, roztrząsała wątpliwość streszczoną w następującem pytaniu: „Czy proboszcz, który, oprócz własnej parafji, zarządza inną lub innemi, jest obowiązany do odprawiania Mszy św. za parafjan tylko w dniu Patrona własnej parafji, czy również w święta Patronów innej lub innych?“

Uwagi: 1. Wiadomo wszystkim, że proboszcz jest obowiązany do ofiarowania Mszy św. za parafjan stosownie do C. 466 we wszystkie niedziele i święta *de praecepto* nawet zniesione. Oczywiście, Kodeks nie zmienia pod tym względem nic w praktyce dotychczasowej, jak to widać z C. 339 § 1; co też wyraźnie stwierdziła Komisja Papieska do autentycznego wyjaśnienia Kanonów Kodeksu d. 17 lutego 1918 r. *ad II.*

2. Wykaz zaś świąt, w które obowiązuje ofiarowanie Mszy św. za parafjan, podany został przez Urbana VIII w Konstytucji *Universa* d. 13 września 1642 roku, do którego to wykazu Klemens XI przez Konstytucję *Commissi nobis* d. 6 grudnia 1708 roku dodał święto Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny. Święta Kongregacja Koncylium d. 28 grudnia 1919 roku znowu ogłosiła wykaz Świąt, skasowanych w całym Kościele (A. A. S., XII, str. 42).

Pomiędzy tymi dniami znajduje się także dzień „*Patrona* królestwa lub państwa, i *Patrona* diecezji, miasta, miasteczka lub danej miejscowości“. Nie należy jednak łączyć w jedno *Patrona* kościoła z *Patronem* w rzeczywistem znaczeniu tego wyrazu. Obowiązek ofiarowania Mszy św. za parafjan o tyle istnieje, o ile chodzi o *Patrona w rzeczywistem znaczeniu*, należycie obranego wedle dekretu Urbana VIII z d. 23 marca 1630 roku. Albowiem Święta Kongregacja Obrzędów *in Briocen.* 9 maja 1857 odpowiedziała: „Właściwym patronem danej miejscowości jest ten, którego

pewne miasto, diecezja, prowincja, królestwo itd. obrało sobie za szczególnego przed Bogiem orędownika z zachowaniem przy tym obiorze wskazówek, podanych w dekrecie Urbana VIII z d. 23 marca 1630 roku" (*Decreta auth.* n. 3048).

3. Zarząd parafji może być powierzony komuś w dwojaki sposób: jako *proboszczowi* we właściwem znaczeniu tego wyrazu i jako *administratorowi* czyli *wikarjuszowi rzeczywistemu* (porów. c.c. 451, 471, 472, 473). Pierwszy otrzymuje parafję jako *tytuł*, drugi tylko nią zarządza. Stąd c. 451 § 1 mówi: „Proboszcz jest to kapłan albo osoba prawna, której parafja została powierzona *jako tytuł* łącznie z pieczą dusz, mającą być sprawowaną pod władzą Ordynarjusza".

Następnie, ten, kto otrzymuje parafję do zarządzania, posiada te same prawa i obowiązki, jakie przysługują proboszczowi właściwemu. Albowiem wedle c. 451 § 2 „z proboszczami są zrównani *pod względem wszystkich praw i obowiązków parafjalnych* i za *proboszczów* przez prawo są uważani 1° *Quasi* proboszczowie, zarządzający *quasi* parafjami, o których mowa w c. 216 § 3; 2° Wikarjusze parafjalni, jeżeli posiadają całkowitą władzę proboszczowską". Taka praktyka istniała już przed wydaniem kodeksu. Porówn. Bened XIV Encykl. *Cum semper oblatas* 19 sierp. 1744.

Otóż ten, kto parafją zarządza, jak administrator lub wikarjusz parafjalny z całkowitą władzą proboszczowską, powinien *wypełniać wszystkie obowiązki*, jakie należą do proboszcza we właściwem znaczeniu, stąd też i stosownie do c. 466 ma odprawiać Mszę św. za parafjan.

4. Proboszcz może zarządzać jednocześnie dwiema lub trzema parafjami, z których jedną otrzymuje jako tytuł, inną zaś lub inne jako administrator. Według dawnej praktyki, taki proboszcz był obowiązany odprawiać tyle Mszy św. za parafjan, ile miał parafji jako tytuł lub do administrowania sobie powierzonych. Stąd też Leon XIII w Liście Apostolskim *In suprema*

dnia 10 czerwca roku 1882 mówi: „Wiemy zresztą, że Rzymskie Nasze Kongregacje inaczej postanowiły względem proboszczów, zarządzających dwiema lub więcej parafjami, połączonemi *aeque principaliter*, w których jest rzeczą konieczną, *by w każdej zosobna w poszczególne dnie świąteczne były odprawiane Msze św. za parafjan*". Porówn. także Św. Kongr. Koncyljum *in Cameracen* 25 września 1858 r.; Św. Kongr. Rozsz. Wiary 17 lutego 1792 r.

Praktyka ta jest dzisiaj zmieniona, C. bowiem 466 § 2 przepisuje: „proboszcz, który zarządza wieloma parafjami, połączonemi *aeque principaliter*, albo oprócz własnej parafji, ma sobie powierzoną inną lub inne, obowiązany jest odprawiać w dnie przepisane jedną tylko Mszę św. za parafje „sobie powierzone". Słowa te, rzecz jasna, rozumieć należy nie w tem znaczeniu, jakoby proboszcz nie miał obowiązku odprawiania Mszy św. za parafję, którą tylko zarządza, lecz jedynie w tem, że odprawiając *jedną Mszę św.* w „dnie przepisane", to jest w niedziele i święta de praecepto, nawet zniesione, czyni żadość wspomnianemu obowiązkowi i w stosunku do parafji własnej i w stosunku do parafji, któremi zarządza: „za *parafje* sobie powierzone".

5. Obowiązek odprawiania Mszy Św. za parafjan jest nietylko *rzeczywisty*, *osobisty* i do *miejsca przywiązany*, ale też *przywiązany do dnia określonego*, jak o tem uczy wielu autorów. Kard. Gasparri mówi: „Obowiązek odprawiania Mszy Św. za parafjan do tego stopnia jest przywiązany do dnia, że nie może być wypełnionym w innym dniu, zamiast przepisanego; mimo wszelki zwyczaj przeciwny" (*Tractatus canonicus de SSma Eucharistia* I n. 521), a nowsi uczą: „Obowiązek Mszy Św. za parafjan jest... *przywiązany do dnia określonego*, tak, iż Msza Św. musi być odprawiona w dzień niedzielny lub inne święto *de praecepto*, nawet zniesione, nie zaś w inne dni". (Cappello, Tractatus canonico-moralis de Sacramentis, I, nn, 250, 252), Lehmkuhl: „Obowiązek jest rzeczywisty, osobisty, do miejsca

przywiązany, *na te same dni*, czyli obowiązek, by Msza św. się odprawiła... *w sam dzień oznaczony* (Theol. mor. II, n. 263). Porówn. Bened. XIV, *De sacrosancto Missae sacrificio*, lib III, cap. 9, n. 9 s.; św. Kongr. Konc. *in Melevitana* 9 kwietnia 1892 r.; Św. Kongr. Obr. *in Fesulana* 26 stycznia 1771 r., *in Portugallen* 30 maja 1867 r.

Kodeks nic w tej sprawie nie zmienił, owszem, wyraźnie potwierdził dawną praktykę. Nakazuje bowiem odprawiać Mszę św. za parafjan nie w dnie, obrane przez samego proboszcza, lecz *„w niedziele i inne dnie świąteczne* **de praecepto** *nawet zniesione“* (can. 339 § 1), mianowicie, „w dnie przepisane“ (c. 466 § 2), a nie w inne. Dodaje, że wolno, ale tylko za pozwoleniem Ordynarjusza dla słusznej przyczyny, aby „proboszcz odprawił Mszę św. za parafjan *w dzień inny*, niż ten, do którego prawo obowiązuje“ (Kan. 466 § 3).

Stąd też gdy chodzi o rozwiązanie przedłożonej wątpliwości, to jeżeli święto Patronów przypada w *ten sam dzień*, czyli *albo* ten sam Święty jest wyznaczony na Patrona wedle zasad dekretu Urbana VIII, *albo* chociaż Święci na Patronów wyznaczeni są rozmaici, jednak na zasadzie praw liturgicznych święto ich obchodzi się w *ten sam dzień:* wtedy proboszcz obowiązany jest odprawić *jedną* tylko Mszę św. za parafje sobie powierzone, jak np. gdyby dzień świąteczny *de praecepto* przypadł na niedzielę (c. 339 § 2).

Przeciwnie, gdy dni, w które wypadają święta Patronów, są *różne*, proboszcz, mający, oprócz własnej parafji, inną albo inne sobie w zarząd powierzone, bezwątpienia nie czyni zadość swemu obowiązkowi przez odprawienie jednej tylko Mszy św., ponieważ do tego wypadku nie stosuje się przepis c. 460 § 2; dlatego też obowiązany jest odprawiać Mszę św. za parafjan w same dnie oznaczone, w które przypadają święta Patronów. Chodzi bowiem, jak wyżej powiedziano, o obowiązek, *przywiązany do dnia określonego.*

Rozwiązanie: Tedy na plenarnem zebraniu Świętej Kongregacji Koncyljum d. 12 listopada 1927 roku w Pałacu Apostolskim Watykańskim, Najdostojniejsi Ojcowie na przedłożoną wyżej wątpliwość odpowiedzieć rozkazali: *„Przecząco* w pierwszej części; *twierdząco* w drugiej“.

Kiedy zaś z powyższego zdał sprawę Ojcu Świętemu z Bożej Opatrzności Papieżowi Piusowi XI niżej podpisany Sekretarz Świętej Kongregacji, Najwyższy Pasterz na posłuchaniu d. 20 tegoż miesiąca i roku to rozwiązanie pochwalił i potwierdził.

Juljusz, Bp. Lampsaceny
Sekretarz

Odpust przy ubieraniu się w komżę.

Na mocy nadania papieskiego z dn. 1-go grudnia 1907 mogą wszyscy duchowni uzyskać 300 dni odpustu (także dla dusz zmarłych), ilekroć przy ubieraniu się w komżę uczynią znak krzyża św. i odmówią: Indue me, Domine, novum hominem qui secundum Deum creatus est, in iustitia et sanctitate veritatis. Amen.

Rozporządzenia władz duchownych miejscowych.

Referaty i kazusy na II serję konferencji (st. 158, 161).

(względnie III serja, gdzie II-ga już się odbyła).

Referaty:

I. Konwalidacja małżeństwa. Jak postępować z wiernymi, którzy zawarli nieważne małżeństwo. Konwalidacja małżeństwa zawartego z przeszkodą unieważniającą małżeństwo. W jakiej formie powinna być dokonana konwalidacja małżeństwa. Konwalidacja wskutek braku zgody na małżeństwo. Konwalidacja małżeństwa

wskutek niezachowania formy. Jaka zachodzi różnica między konwalidacją a sanacją in radice.

II. Jakie zmiany wprowadza nowy rytuał w administrowaniu Sakramentów świętych i wystawieniu Przen. Sakramentu.

Kazus:

Proboszcz X. dowiaduje się, że w jego parafji istnieją dwa związki małżeńskie katolików, zawarte z prawosławnymi w cerkwi prawosławnej. Po bliższem zbadaniu okazało się, że jedna para zawarła małżeństwo w r. 1900, przyczem strona akatolicka wstąpiła w ten związek na mocy rozwodu, udzielonego przez władze prawosławne z tytułu zaginięcia żony; drugi związek małżeński został zawarty w r. 1922. Z tego ostatniego małżeństwa dzieci zostały ochrzczone w cerkwi i wychowane w wierze akatolickiej.

Zachodzi pytanie: 1) Co sądzić o ważności tych małżeństw? 2) Czy można udzielić ślubu, gdy strona nawrócona na łono Kościoła otrzymała, będąc w prawosławju, rozwód przez władze cerkiewne prawosławne? 3) Jakie kary kościelne zaciągnęły strony katolickie w obydwóch wypadkach? 4) Co sądzić o ważności drugiego małżeństwa, gdyby w danej miejscowości nie było proboszcza katolickiego? 5) Jakie dyspensy i władze X. proboszcz powinien otrzymać od Ordynarjusza przy konwalidacji powyższych mał żeństw? 6) Jaka jest droga postępowania do wyświetlenia rzeczywistości zaginienia współmałżonka?

Od Kierownictwa Diecezjalnego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Wiary i Moralności
Łuck, dn. 15 V. 28.

Dążąc do jaknajpomyślniejszego rozwoju w naszej Diecezji Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Kurja Biskupia wydała szereg druków, mających

ułatwić Wielebnemu Duchowieństwu pracę w tym kierunku, a mianowicie: 1) Ustawę Dzieła, 2) Karty wpisowe, 3) Kwitarjusze dla Dyrektorów parafjalnych i Dziesiętników, 4) Plakaty z napisem: *Zostań członkiem Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary* do rozmieszczenia takowych w kancelarjach i domach parafjalnych, ewentualnie, przy drzwiach kościelnych. Druki te zostały już rozesłane Księżom Proboszczom.

Cena Ustawy wynosi 5 gr., karty wpisowej — 2 gr., kwitarjusza — 30 gr., plakaty bezpłatnie. Na pokrycie tych kosztów należy pobierać od każdego nowowstępującego członka jednorazowo przy wręczaniu Ustawy i karty — 10 gr., wychodząc z obliczenia 7 gr. za Ustawę i kartę i 3 gr. za przypadającą na jednego członka część kwitarjusza. Później można pobierać po 3 gr. od każdego nowego kwitarjusza.

W szczególny sposób zwrócić należy uwagę na to, by żadne przyjmowanie pieniędzy nie odbywało się bez pokwitowania. Mają wydawać je Dziesiętnicy każdemu członkowi z osobna, później zaś Dyrektorowie parafjalni Dziesiętnikom. Przy odsyłaniu zebranych sum do Kierownictwa Diecezjalnego Księża Dyrektorowie otrzymają pokwitowania za podpisem Skarbnika Diecezjalnego.

Kwitarjusze zawierają 3 pozycje: składki członkowskiej, na czasopisma i książki oraz naddatków na misje. Do tej ostatniej odnoszą się wszelkie datki, nie podpadające pod rubrykę dwóch poprzednich jakoteż część składki członkowskiej w wypadkach, gdy ktoś dobrowolnie życzy sobie płacić ją stale według normy wyższej od ogólnie obowiązującej. Za pieniądze, zebrane z pozycji drugiej, Dyrektor parafjalny wypisuje czasopisma i książki misyjne dla rozpowszechnienia wśród członków Stowarzyszenia w sposób, jaki sam uzna za właściwy. Sumy, zebrane z pozycji pierwszej i trzeciej, mają być odsyłane do Kurji łącznie ze sprawozdaniem rocznem na dzień 1-go listopada. W sprawozdaniu należy zaznaczyć, ile pie-

niędzy było z pozycji drugiej i jakie wydawnictwa zostały za nie sprowadzone.

Wskazaną jest rzeczą, aby Księża Dyrektorowie poza spełnianiem obowiązków, nakładanych na nich bezpośrednio przez Ustawę Dzieła, podjęli się w ogóle pracy na rzecz misji w swojej parafji. Dotyczy to przedewszystkiem zbierania zużytych znaczków pocztowych (wycinać razem z papierem, na którym są naklejone, aby nie uszkodzić ząbków), zużytych stalówek, srebrnego papieru do owijania, zwanego stanjolem, nawet korków od butelek. Te wszystkie przedmioty, zebrane w większej ilości można oddawać potem przy okazji Centrali diecezjalnej Dzieła, która prześle je następnie do Centrali krajowej. Przesyłanie wspomnianych przedmiotów bezpośrednio do Centrali krajowej nie jest wskazane ze względu na koszt przesyłki, zbyt wielki w stosunku do jej wartości.

O ile to w danej parafji będzie miało widoki powodzenia, można popierać misje przez rozpowszechnianie widokówek misyjnych i nalepek na listy. Jedne i drugie poleca między innemi Towarzystwo „Młodzieży Misyjnej", Warszawa, Lipowa 14, lub Kraków, Rakowicka 27.

Naogół Kierownictwo Diecezjalne wzywa Wielebne Duchowieństwo do największego zainteresowania się niezmiernie żywotną dla Kościoła w czasach obecnych sprawą misji. Do jego rozbudzenia się wielce pomocną być może dość już bogata u nas literatura misyjna, której krótki wykaz jest załączony przy Ustawie.

Za Kierownika Diecezjalnego:

(—) *Ks. Jan Szych* (—) *Ks. Kan. A. Pierzchała*
Kanclerz

W sprawie pism Sługi Bożego Fabjana Maliszewskiego.

W roku 1644 w mieście Stołpcach, położonych ongiś w diecezji Wileńskiej, potem w Mińskiej a obecnie w diecezji Pińskiej, zeszedł z tego świata w opinji

świętości kapłan Zakonu Dominikańskiego Fabjan Maliszewski, zwany zwykle Przemyskim, który od roku 1632 aż do r. 1635 był prowincjałem zakonnej prowincji ruskiej sw. Jacka, a następnie aż do śmierci przeorem klasztoru dominikańskiego w Stołpcach. Ciało Sługi Bożego spoczywa po dziś dzień w podziemiach Stołpeckiego kościoła.

Ponieważ opinja świętości jego życia i cudów niezależnie od niesprzyjających okoliczności czasów, nie przestaje się szerzyć, J. E. Ks. Biskup diecezji Pińskiej postanowił dla większej chwały Bożej oraz uzyskania nowego patrona i pośrednika w niebie przeprowadzić z pełnem uwzględnieniem wymagań Kodeksu prawa Kanonicznego (kan. 2038) wstępny proces beatyfikacyjny.

W tym celu wydał w marcu ubiegłego roku dekret o rozpoczęciu wspomnianego procesu i ustanowił zgodnie z kan. 2040 Kodeksu specjalny Trybunał.

W marcu zeszłego roku rzeczony Trybunał sprawdził na miejscu spoczynku Sługi Bożego w Stołpcach tożsamość jego zwłok i przeprowadził kanoniczne dochodzenie przez przesłuchanie pod przysięgą licznych świadków w sprawie jego świętości i cudów.

Obecnie pozostaje jeszcze nakazane przez kan. 1038, par. 2 wyszukanie i zbadanie pism Sługi Bożego.

Pod mianem pism (kan. 2042) rozumieją się nietylko rękopisy i wogóle pisma Sługi Bożego, jeszcze nie ogłoszone drukiem, ale także i wydrukowane, podobnież jego kazania, listy, dzienniki, autobiografje, słowem, wszystko, co Sługa Boży sam własną ręką lub przez innych napisał.

Wobec tego na prośbę J. E. Ks. Biskupa Pińskiego poleca się pod ścisłym obowiązkiem sumienia wszystkim wiernym diecezji Łuckiej, którzyby byli w posiadaniu jakichkolwiek z wymienionych pism, albo którzy coś wiedzą o pismach tego rodzaju, znajdujących się u osób innych, aby przesłali je (kan. 2043) przed upływem miesiąca, a względnie donieśli o nich

pod adresem Kurji Biskupiej w Pińsku, bądź bezpośrednio w kopercie poleconej, bądź przez swego proboszcza.

Gdyby ktoś z wiernych pragnął zatrzymać oryginały pism Sługi Bożego, albo dla jakichbądź przyczyn nie mógł ich przysłać, niechaj o tem wspomnianą Kurję powiadomi.

Co się tyczy pism Sługi Bożego, znajdujących się w bibliotekach, albo w archiwach (kan. 2046 par. 2. 3.), również należy poinformować o nich Kurję Pińską.

Wielebni Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów zechcą odczytać powyższe w kościele podczas sumy z ambony w najbliższą niedzielę.

(—) *Prałat J. Muraszko*
Oficjał

Doroczne Rekolekcje kapłańskie.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA

SEKCJA WIARY i MORALNOŚCI
dnia 30 maja 1928 r.
№ 3011.

Do
Przewielebnych Księży Dziekanów
Diecezji Łuckiej.

Stosownie do statutu 45-go Synodu Łuckiego Kurja Biskupia wzywa Wielebnych Księży do Łucka celem odprawienia dorocznych rekolekcji Kapłańskich.

Rekolekcje, jak i w zeszłym roku, odbędą się w dwóch terminach, aby część Duchowieństwa pozostała w domu dla niesienia pomocy wiernym w nagłych wypadkach.

Przed wyjazdem Wielebni Księża poinformują parafjan, dokąd winni się zwracać w koniecznej potrzebie.

Na czas pobytu w Łucku (Seminarjum) trzeba zaopatrzyć się w poduszkę, koc, prześcieradło i ręcznik.

W Seminarjum, po przyjeździe, wszyscy zapiszą

się na liście rekolekantów i uiszczą należność za utrzymanie i głoszone konferencje.

Pierwsza serja Rekolekcji rozpoczyna się po południu 2 lipca; druga o tej samej porze 9 lipca.

Wielebni Księża dołożą wszelkich starań, aby punktualnie przybyć, nie odkładając przyjazdu na rano następnego dnia. Bezwzględnie należy być na rozpoczęciu rekolekcji i wstępnej konferencji.

(—) Prałat Żukowski
Szef Sekcji

(—) Ks. Jan Szych
Kanclerz

Lista Księży, wezwanych na Rekolekcje.

I. Serja początek 2 lipca po poł.	II. Serja początek 9 lipca po poł.
Dekanat Łucki	
1. Kanonik Pierzchała	1. Kanonik Jełowicki
2. Bolesław Szawłowski	2. Marcin Wojciechowski
3. Kanonik Cichocki	3. Józef Karczewski
4. Szambelan Baranowski	4. Kanonik Prażmowski
5. Mieczysław Karpiński	5. Kanonik Zwoliński
6. Józef Śliwa	6. Zygm. Grzegorzewski
7. Wacław Batowski	7. Władysław Sielawa
8. Kazimierz Tesarewicz	8. Jan Szych
9. Stanisław Gałecki	9. Karol Gałęzowski
10. Szambelan Chmielnicki	10. Edward Zajączkowski
11. Dziekan Bączkowski	
Dekanat Krzemieniecki	
12. Kanonik Szafrański	11. Dziekan Orynt
13. Ludwik Żmikowski	12. Dominik Wyrzykowski
14. Wincenty Jach	13. Szambelan Nejmak
15. Wacław Majewski	14. Fran. Słuczanowski
16. Oskar Loch	15. Rafał Godziński
17. Walerjan Święcicki	16. Prałat A. Zagórski
18. Telesfor Perehuda	17. Antoni Korcik
	18. Jan Markul

Dekanat Dubieński

19. Wacław Hipsz	19. Kanonik Oraczewski
20. Stanisław Zientara	20. Prałat Kuźmiński
21. Antoni Burzyński	21. Bolesław Leszczyński
22. Faustyn Zielski	22. Dziekan Woronowicz
23. Ludwik Czołowski	23. Bonawent. Burzmiński
24. Aleksander Sienicki	24. Kanonik Tuszyński
25. Mikołaj Brodecki	25. Tomasz Adamkiewicz
26. Kanonik Sankowski	26. Andrzej Kobierski

Dekanat Horochowski

27. Jan Nowak	27. Aleksander Puzyrewicz
28. Franciszek Milewski	28. Dziekan Staniszewski
29. Karol Baran	29. Stanisław Janaszek
30. Bolesław Stasiewicz	

Dekanat Korecki

31. Bronisław Fedorowicz	30. Dziekan Sobolewski
32. Leonard Samosenko	31. Jan Pająk
33 Józef Aleksandrowicz	32. Ignacy Pożerski

Dekanat Kostopolski

34. Ludwik Warpechowski	33. Szambelan Wojniłowicz
35. Dziekan Kaczorowski	34. Aleksander Czaban
36. Marcin Zym	35. Stef. Iwanicki
37. Prałat Milanowski	

Dekanat Kowelski

38. Stefan Zajkowski	36. Fran. Czechmestrzyński
39. Paweł Iliński	37. Stanisław Dąbrowski
40. Stanisław Brajczewski	38. Infułat Sznarbachowski
41. Witold Kowalski	39. Jan Kozakiewicz
42. Mikołaj Pasławski	40. Bolesław Pejkert
43. Kazimierz Sokołowski	41. Mikołaj Uroda
44. Bolesław Jastrzębski	42. Marceli Giżyński
45. Kanonik Jarosiewicz	42. Stanisław Pasławski

Dekanat Lubomelski

46. Stanisław Budrys	44. Ignacy Romanowski
47. Kasper Wolborski	45. Kanonik Żółkiewski
48. Dziekan Jastrzębski	46. Konrad Moszkowski

Dekanat Ostrogski

49. Kanonik Ptaszyński	47. Lucjan Krajewski
50. Antoni Skrzypkowski	48. Teofil Adamczyk
51. Wojciech Kamiński	49. Jan Rutkowski
52. Mieczysław Rossowski	50. Seweryn Wiśniewski
	51. Adolf Kukuruziński
	52. Władysł. Przygodziński

Dekanat Rówieński

53. Józef Czajkowski	53. Dziekan Syrewicz
54. Stefan Gulbinowicz	54. Władysław Bielecki
55. Stanisław Jadczyk	55. Stefan Adamowicz
56. Dominik Kuźmiński	56. Bolesław Terlecki
57. Karol Folt	57. Szambelan Ginoff
58. Piotr Massalski	58. Kanonik Dietrich

Dekanat Sarneński

59. Kanonik Morawiec	59. Dziek. Wawrzynowicz
60. Zygmunt Grabowski	60. Jan Żmijewski
61. Eugenjusz Kobyliński	61. Stanisław Fijałkowski
62. Franciszek Topolnicki	62. Edward Studziński
63. Władysław Mańke	

Dekanat Włodzimierski

64. Jóżef Baranowicz	63. Dziekan Bujalski
65. Mikołaj Tarczewski	64. Franciszek Jaworski
66. Józef Hołubecki	65. Witold Kurowski
67. Rajmund Kozicz	66. Kanonik Szpaczyński
68. Infułat Nosalewski	67. Stefan Iwanicki
	68. Djakon Szarkiewicz

Rozporządzenia Prawno-Państwowe

Pozwolenia na zawarcie małżeństwa w wieku poborowym od 1 maja b.r. zostały zniesione.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 stycznia 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 26), *został uchylony* art. 83 Ustawy z dn. 23 maja 1924 roku (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 609). Artykuł ten głosił: „Zezwolenia na zawarcie małżeństwa osobom, obo-

wiązanym do służby wojskowej, (przed odbyciem służby w wojsku stałem, lub uznaniem ich za niezdolnych do służby w wojsku stałem art. 4), udzielają władze wojskowe."

Nowelizacja powyższa weszła w życie z dniem 1-go maja b. r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Akcja Zachodu w sprawie połączenia Kościołów Wschodnich z Kościołem Powszechnym.

W Zachodniej Europie istnieje obecnie dążenie, aby akcji unjonistycznej Kościoła Katolickiego nie nazywać misjami. Misje są wśród pogan; nawrócić można heretyka, ale przy schyzmie chodzi przedewszystkiem o pojednanie.

Jakkolwiek schyzma wschodnia stała się zarazem herezją, ale racją jej formalną jest rozłączenie, a wobec tego celem naszej katolickiej pracy będzie połączenie.

Chociaż nie mogłem uniknąć w całym artykule wyrazu misje i nawracanie Rosji, jednak uważam za stosowne na wstępie zrobić powyższe zastrzeżenie, ujmując temat w sposób następujący: naukowa i praktyczna akcja Zachodniej Europy dla połączenia Kościoła Prawosławnego z Kościołem Powszechnym. Zaznaczam również, że przez Zachodnią Europę rozumiem tu tylko świat romański i germański, pomijając świat słowiański. Ten ostatni wymaga osobnego opracowania.

Odrazu więc przystąpmy do rzeczy. Przebiegniemy pokrótce akcję unjonistyczną w poszczególnych krajach Zachodniej Europy, nie uwzględniając wszystkiego—coby nazbyt przeładowało referat,—lecz podkreślając momenty najbardziej charakterystyczne dla metod pracy poszczególnych narodów.

Najmniej danych mogłem zdobyć o Anglji. Wiem jednak o tem, że na tle ogólnego zainteresowania, obudzonego w Anglji względem Wschodu Europejskiego w Kołach Katolickich, spostrzegamy wybitne zajęcie się schyzmatykami i unją. Do takich entuzjastycznych propagatorek sprawy zjednoczenia należy w Anglji Anna Christitch, jugosławianka z pochodzenia, Margareta Hoved.

Paru anglików studjowało niedawno liturgję wschodnią w unickim Zakładzie Teologicznym we Lwowie.

Zainteresowanie to u jednostek uważam za pierwsze stadjum zajęcia się kwestją zjednoczenia Kościołów. Uważam, że jest to zasadniczy punkt wyjścia, — jest podstawą rozwoju całej przyszłej akcji unjonistycznej, jak brak tego zainteresowania u jednostek u nas jest główną przyczyną dość jeszcze słabego rozwoju misyjnych i unjonistycznych dzieł w Polsce.

Powyższe słowa pisałem przed paru laty. Dziś mogę tylko potwierdzić tę uwagę dwiema, zaczerpniętemi z ostatnich czasów w Anglji: ruchem unjonistycznym zainteresował się żywo kardynał londyński Bourne i na ostatni Zjazd Welehradzki wysłał w charakterze swego delegata Kanonika Mayers'a, rektora Seminarjum Westminsterskiego. Z ust jego dowiedzieliśmy się, że przed rokiem te narazie rozproszone jednostki, interesujące się unją, zawiązały stowarzyszenie św. Jana Chryzostoma dla studjów nad kwestjami wschodniemi. Tak powoli Anglja z pierwszego stadjum, od zainteresowania się sprawą, przechodzi do drugiego: organizacji dla tej sprawy.

Jedno z czołowych miejsc pod względem takiej organizacji zajmuje Holandja.

Gdym studjował ogólno-misyjną akcję holenderską, zdumiony byłem olbrzymim rozmachem tego dzieła. Dość powiedzieć, że cały kraj, liczący zaledwie 2.500.000 katolików, a większość protestantów, trzecią część swego kleru, 1349 księży wysyła na misje, 62

domy studjów wychowują dla misji 3634-ch alumnów. Holandja, posiadająca w kraju 5-ciu biskupów diecezjalnych, wydała 23 żyjących obecnie biskupów misyjnych.

I to wszystko dokonała ludność, liczebnie nie o wiele przenosząca ludność jednej naszej diecezji, nprz. Wileńskiej lub Warszawskiej przed podziałem.

Ale ta ogólno-misyjna akcja do naszego tematu nie należy. Wspomniałem o tem tylko dlatego, by zakreślić tło, na którem w Holandji rozwija się akcja unjonistyczna. Dość często napotykamy w holenderskich czasopismach misyjnych bardzo gruntowne artykuły o stosunkach religijnych w Rosji, nprz. artykuły O. Gondulfa Fermonta O. C. w „Het Missiewerk". P. Perridon z Rotterdamu przeznacza swoją kamienicę w Noordwijk-Binnen[1]) na główne ognisko tej pracy i dom studjów dla przyszłych apostołów pojednania Kościołów.

Niedługo potem staje obok druga kamienica w której czynne t. zw. „Byzantijnsche Bureau" wydaje odpowiednie druki — między innemi drukuje liturgję św. Jana Chryzostoma. 7 flamandczyków poświęca się studjom wschodniej teologji i liturgji. Brakowało jednak kierownika do tych studjów. Wówczas syn fundatora całej tej instytucji wstępuje we Lwowie do seminarjum unickiego i ma po ukończeniu studjów poprowadzić cały Zakład.

Stwierdzamy więc i tutaj, podobnie jak to widzieliśmy w Anglji, zainteresowanie sprawą u jednostek.

Ale, jak już wyżej zaznaczyłem, Holandja postępuje o krok dalej i doskonale organizuje jednostki w specjalne związki.

W r. 1922, po odwiedzinach Metropolity Szeptyckiego, powstaje w Holandji Apostolat Misji Ruskich pod opieką św. Józefa, aprobowany przez biskupa. W Amsterdamie, Rotterdamie, Schiedamie, Doddrech-

---

[1]) von Limburg, Styrumstrata 3.

cie, Roosendaalu, Bredzie, Rijen, Arnhem, Roermondzie, Echcie, Nulandzie i wielu innych miejscowościach powstają filje powyższego Stowarzyszenia. Warunki dla członków: codziennie Zdrowaś i wezwanie: „św. Józefie, patronie Kościoła Ruskiego, módl się za misje ruskie“ i składka tygodniowo 2 centy, czyli naszych 6 groszy.

W rok później Praski Komitet dla zjednoczenia prawosławnej Ukrainy z Kościołem Katolickim również zakłada w Holandji swą filję.

Wreszcie przerzuca się do Holandji założony przez lwowskich unitów „Apostolatus Ecclesiae Orientalis“. Rozpoczyna się współpraca trzech powyższych organizacji, która doprowadza je do fuzji. W r. 1924 pod protektoratem metropolity holenderskiego powstaje z powyższych jedna wielka Unio Apostolica, której celem jest połączenie w Kościele Katolickim wszystkich schyzmatyków słowiańskich. Zarząd centralny składa się z delegatów z każdej diecezji, zamianowanych przez biskupów. O dalszym rozwoju akcji nie mogę nic powiedzieć, bo czerpałem wiadomości z dzieła: Nederland en de Missien, wydanego dla Rzymskiej wystawy misyjnej w końcu 1924 r.

Pozwolę sobie jednak znowu na dygresję do naszych polskich stosunków.

Widzieliśmy, że w Holandji sprawa misji wschodnich stopniowo się rozwija. Zaczęło się od jednostek, potem powstały, że tak nazwę, partykularne związki dla zjednoczenia z Kościołem cerkwi prawosławnej na Ukrainie i dopiero ewolucja tych organizacji doprowadziła do powstania Stowarzyszenia ogólnoholenderskiego o celach też bardziej ogólnych, wszystkich słowian — schyzmatyków obejmujących. U nas przy zakładaniu Towarzystwa Misyjnego i Związku Misyjnego Kleru wszystko szło z góry nieraz na grunt nieprzygotowany; — może w tem się też kryje jedna z przyczyn małej żywotności powyższych stowarzyszeń. Przytoczone powyżej organizacje unjoni-

styczne w Holandji zostały zawiązane w ciągu 5 lat ostatnich.

Przejdźmy teraz do kraju, w którym ten ruch został dawniej zapoczątkowany. Mam na myśli Francję. Organizacja została już tutaj całkowicie wykończona.

Przy ogólnym Comité Catholique des Amitiées Françaises à l'Etranger (Paris VI.-a, rue Garancière 4) istnieje komisja centralna dla akcji wschodniej, na czele której stoi biskup Chaptal, posiadający również juryzdykcję kościelną dla wschodniego obrządku. Komitet ten zakłada specjalne koła. Istnieje więc w Paryżu koło specjalistów, do którego należą najwybitniejsi uczeni, jest też kółko międzynarodowe, w skład którego wchodzą obok francuzów również polacy oraz rosjanie.

Koła te na zebraniach (zazwyczaj co dwa tygodnie) zaznajamiają swych członków ze stroną dogmatyczną i historyczną zagagnienia. Bardziej jeszcze rozszerzają tę znajomość liczne dzieła naukowe, że wspomnę tu znakomitego ks. biskupa d'Herbigny, Ojca Jugie, Boudon'a, Renaudin'a, Batiffol'a. Popularyzują sprawę artykuły w prasie bieżącej i 2 specjalne czasopisma. Jedno — to poważny naukowy kwartalnik: „Echos d'Orient“ (Maison de la bonne Presse, Paris VIII-e rue Bayard 5, prenumerata 25 fr. rocznie) wychodzący już 31-szy rok pod redakcją Assumpcjonistów. Oprócz tego oddani naszej sprawie ojcowie Assumpcjoniści wydają popularną „L'Union des Eglises“ (adres jak wyżej), prenumerata 8 franków rocznie. Dwumiesięcznik ten jest oficjalnym organem liczącego 70.000 członków arcybractwa Wniebowzięcia Matki Boskiej, powołanego do bytu przez Leona XIII (1898 r.) w celu modlitwy i pracy dla połączenia Kościołów Wschodnich.

Wreszcie inny związek—św. Jana Chryzostoma, wydawał przez parę lat pod redakcją ks. Tyszkiewicza T. J. pismo miesięczne w języku rosyjskim „Вѣра и Родина“.

Czasopismo to obecnie przestało wychodzić. Natomiast redakcja zapowiedziała wydawnictwo poszczególnych książek rosyjskich katolickich.

Uniwersytet Katolicki w Paryżu urządza specjalne wykłady o akcji wśród schyzmatyków, a w Lille OO. Dominikanie założyli Kolegjum św. Bazylego, czyli seminarjum misyjne dla rosjan-katolików wschodniego obrządku. Na razie jest tam tylko 7 wychowanków rosjan studjujących teologję na uniwersytecie Katolickim w Lille.

Obok pracy naukowej Francuzi zabierają się i do pracy bezpośredniej praktycznej. Jezuita O. Bourgeois przyjmuje obrządek wschodni i pracuje przez parę lat u nas w Albertynie, obecnie zaś w Pradze czeskiej.

Assumpcjoniści na większą skalę prowadzą misje w Bułgarji i w Konstantynopolu.

Niedawno zaś w Paryżu powstało żeńskie zgromadzenie dla pracy w Rosji.

Wreszcie w Paryżu i w innych miastach odbywają się w specjalnych świątyniach wschodnich uroczyste nabożeństwa katolickie w obrz. wschodnim. Urządzane są co roku tygodnie liturgiczne z nabożeństwami, co dnia w innym obrządku wschodnim i wykładami o rzeczach wschodnich. Ostatni kurs omawiał zagadnienie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marji Panny w liturgjach wschodnich.

We francuskich Kościołach łacińskich w czasie nprz. nowenny do Ducha św. kaznodziejewygłaszają cykle kazań na temat zjednoczenia Kościołów.

W stosunkach osobistych względem emigrantów rosyjskich dałoby się zarzucić francuzom pewne narzucanie się zbyteczne, oraz wyzyskiwanie zależności materjalnej, w jakiej większość emigrantów się znalazła, wypominanie im tej zależności.

Wszystko to wywołało pewne niezadowolenie wśród rosjan; to też w całej Francji jest do niedawna naliczonych tylko 300 konwertytów z prawosławja.

Obecnie francuzi zrozumieli błędy swej taktyki i zmieniają ją, oddzielając dzieła charytatywne od misyjnych. To znacznie uspokoiło opinję wśród emigrantów rosyjskich.

Z tego, cośmy powiedzieli, widzimy, że Francja wzniosła się naogół o parę szczebli wyżej w akcji unjonistycznej. Znajdujemy tu doskonałą organizację całego ruchu i intensywną pracę naukową i wydawniczą. Widzimy też ożywioną pracę praktyczną i wreszcie znajdujemy cerkwie unickie oraz specjalny zakład wychowawczy dla kapłanów wschodniego obrządku.

Przechodząc po Anglji, Holandji i Francji coraz dalej ku południowi, zatrzymamy się na chwilę w Hiszpanji. Wiemy o założeniu w Madrycie filji praskiego komitetu dla zjednoczenia Ukrainy z Kościołem Powszechnym. W roku zaś ubiegłym na zjazd Welehradzki nadesłał prymas Hiszpanji Kard. Rieg w imieniu całego Kościoła hiszpańskiego przepiękny list w którym stwierdza, iż w Hiszpanji nie tylko są wspólne wszystkim innym narodom chrześcijańskim dążenia do jedności kościelnej, ale że jego daleka Ojczyzna ma racje specjalne do uważania tej sprawy par excellence za swoją sprawę. Hiszpanja bowiem, wprowadzając do symbolu Filioque, dała asumpt do schyzmy, ona więc ma niejako obowiązek moralny pracować nad umorzeniem rozłamu. To też pod wpływem O. Maurycego Gardillo, profesora patrologji na Instytucie Orjentalnym w Rzymie, kilku jezuitów hiszpańskich wybiera się do naszego Albertyna, aby, opanowawszy trudności językowe i obrzędowe, przystąpić do pracy bezpośredniej nad ludem białoruskim. To—prawdziwie po hiszpańsku. Opócz Jezuitów paru benedyktynów-hiszpanów gotuje się do przyszłej pracy w Rosji.

Benedyktyni ci swe studja orjentalne odbywają pod Genuą we Włoszech; wraz z niemi przejdziemy z kolei do tego kraju.

Mianowicie, w d'Abbaro, obok Genui, znajduje się Abbaria di san Guiliano, w której grupa benedyk-

tynów włoskich wraz z wyżej wspomnianymi hiszpanami studjuje obrządek wschodni.

Innem ogniskiem zainteresowań wschodnich jest Uniwersytet Katolicki w Medjolanie, gdzie na sekcji orjentalnej miewa wykłady nawet sam rektor O. Gemelli, aczkolwiek jest przyrodnikiem. Najwięcej jednak zainteresowania okazuje Rzym. Dla zaznajamiania świeckich ze sprawami Wschodu powstał w Rzymie specjalny „Instituto per l'Europa Orientale" z profesorem Gianninim i zmarłym przed rokiem Palmierim na czele. Ostatni był największym, zdaje się, w Europie znawcą kwestji połączenia Kościołów. Rozpoczął wydawać olbrzymie dzieło z zakresu teologji porównawczej, niestety pozostawione bez dokończenia.

Instytut powyższy wydaje miesięcznik L'Europa (via Nationale 89, prenumerata wynosi 25 lir.) Miesięcznik ten zawiera studja nad wschodem słowiańskim i greckim pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym, ale są też studja religijne. Osobny nprz. numer powyższego czasopisma był poświęcony Kościołowi w Rosji.

Do badań nad Kościołami Wschodnimi przyczyniło się przez 26 lat wychodzące w Rzymie czasopismo specjalne: „Bessarione" wydawane pod kierunkiem Kardynała Marini. Oprócz tego w Rzymie wychodziło do 1919 r. drugie czasopismo specjalne: „Roma e l'Oriente" wydawane u bazyljanów rzymskich z „Grotta Ferrata", pod redakcją Sofonjusza Gassisi. Jedno i drugie po śmierci swych założycieli i redaktorów przestało wychodzić; — natomiast w ostatnich latach powstały w Rzymie dwie publikacje. Są to „Studjon (12, via Vespasiana, Roma 31—kosztuje 18 lir.), redagowany przez bardzo nam Polakom niechętnego francuza Charrona (C. Korolewskij) oraz naukowe „Orientalia Christiana (Pontificio Instituto Orientale, Piazza della Pilotta 35, Roma 1, cena za tom 320 stron 20 franków).

Wydawnictwo to bardzo sprężyście jest prowadzone i w poważnych naukowych rozprawach obok zagadnień teologicznych odzwierciadla wypadki współczesne w Rosji, czy to będzie cerkiew ukraińska, czy głód w Rosji, czy prawodawstwo bolszewickie, dotyczące religji. Tyle o wydawnictwach rzymskich.

Teraz zajmiemy się studjami wschodniemi w Rzymie, a więc Instytutem Orjentalnym.

Instytut ten założony został w roku 1917 przez Benedykta XV w tym celu, aby katolikom zarówno obrz. łac. jak i wschodniego dać możność zapoznania się naukowego z kwestją zjednoczenia Kosciołów. Słuchaczami mogą być również schyzmatycy. Instytut jest prowadzony przez OO. Jezuitów. Rektorem jest słynny ks. biskup d'Herbigny T. J. Katedr jest 19; w Instytucie są wykładane następujące przedmioty: dogmatyka porównawcza 2 katedry. Pierwszą zajmuje sam O. d'Herbigny, na drugiej O. Spacil T. J. prowadzi wykłady z dziedziny sakramentologji.

Następnie: 2 katedry patrologji wschodniej, 2 historji Kościołów Wschodnich, dalej prawo Kanoniczne, następnie wykłady liturgji wschodnich, oprócz nauki o świętych, poruszają tak bardzo ciekawą sprawę kanonizacji świętych u prawosławnych i inne pokrewne zagadnienia. Oprócz tego wśród nieobowiązujących przedmiotów znajdujemy paleografję, metodologję, wykładaną przez znanego O. Foncka, a nawet wykłady o dogmatach i ascezie Islamu prowadzone przez nawróconego turka Mehemet Ali Mulls, obecnie księdza katolickiego. Siedem lektoratów języków wschodnich dopełnia całości.

Instytut liczy 80 słuchaczy z najróżnorodniejszych krajów Europy, Azji, Ameryki i Afryki, większość jednak uczęszcza tylko na niektóre wykłady, słuchając jednocześnie teologji ogólnej na którymś z Rzymskich Uniwersytetów Katolickich. W roku obecnym Instytut liczy tylko 14 słuchaczy stałych. Kurs jest dwuletni, po ukończeniu normalnego kursu filozofji i teologji.

Słuchacze mogą po napisaniu i obronie rozprawy uzyskać stopień doktora kościelnych nauk wschodnich. Wszystko więc zostało urządzone. Na razie dotkliwie daje się odczuwać mała liczba studentów. *Rzym czeka i szuka ludzi, którzyby byli gotowi oddać się całkowicie sprawie zjednoczenia Kościoła.*

Tyle o czasopismach i studjach orjentalnych w Rzymie. Czyż mam tu mówić, jak Stolica Apostolska zajmuje się sprawą połączenia cerkwi dysydenckich z Kościołem powszechnym? Czyż mam wyliczać encykliki papieskie, czyż mam jeszcze mówić o stosunku Stolicy Apostolskiej do kwestji nawracania Wschodu? Czyż mam przytaczać allokucje papieża Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV i Piusa XI. Jest ich tak wiele, że na temat przemówień i listów każdego z wyżej przytoczonych papieży można byłoby napisać osobną pracę. Znaną jest nam wszystkim rzeczą założenie Kongregacji dla Kościoła Wschodniego oraz dążenia ku temu, by zamierzony sobór powszechny szczególniej się zajął dziełem zjednoczenia Kościołów. Wiemy o tem, iż obecny Papież od początku swego pontyfikatu uważa sprawę nawrócenia Wschodu, według własnych jego słów, nie za jedno ze swoich dzieł, lecz za dzieło, które ma cechować jego pontyfikat, Pius XI chce być papieżem jedności Kościołów.

Wspomnę tu jeszcze o wielkiej wagi akcji ratowania dzieci w czasie głodu w Rosji, kiedy to 160 tysięcy dzieci otrzymało ubranie oraz codziennie w ciągu dwóch lat było odżywiane. Akcja powyższa była czysto charytatywną; ale nie ulega wątpliwości, że się ogromnie przyczyni do usunięcia uprzedzeń względem papieża i katolicyzmu. Wszak nie zostaną bez śladu listy pisane przez dzieci do papieża: „Милый Святый Папа. Спасибо вамъ за посылку. Муся Кудрявцева. 24 февраля 1923. Notuję z autografu, pisanego przez czteroletnie dziecko.

Pomijając wszystko, coby się dało jeszcze powiedzieć o akcji Ojca św., zwrócimy na chwilę uwagę na

coraz to większe prawa, jakie zdobywa sobie w Rzymie literatura wschodnia.

W Wiecznem Mieście bawi obecnie wielu kapłanów obrz. wsch. Znamy wypadki, gdy lud nawet włoski, przychodzący z pielgrzymką do Rzymu, przyjmował Komunję Św. według obrządku wschodniego, aby przez to wyrazić cześć dla tego obrządku. Z okazji zaś jubileuszu Soboru Nicejskiego w Bazylice Watykańskiej odbyła się uroczysta Msza św. w obrz. greckim w obecności Papieża, który liturgicznie uczestniczył w odprawianej Mszy św., wymawiał greckie formuły błogosławieństw: „pokój wam“ w języku greckim padało niejednokrotnie z ust Ojca całego chrześcijaństwa.

Ale skończymy. Opuszczamy Romę z tem mocnem przeświadczeniem, że Stolica Apostolska czyni ze swej strony wszystko, co może, by marzenie tysiąca lat, zbratanie obu Kościołów stało się faktem dokonanym.

(D. c. n.).

Wiadomości z Rzymu.

Zmiany w Zarządzie Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Ojciec Święty mianował Sekretarza Generalnego Dzieła Rozkrzewiania Wiary Mgra Nogara arcybiskupem Udyny. Miejsce jego zajmuje Mgr Ludwik Drago, przedtem Dyrektor Związku misyjnego Kleru na całe Włochy.

— **Posłuchanie u Ojca Świętego.** Ojciec Św. przyjął d. 26 kwietnia członków Rady Najwyższej Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, którzy w dniach od 17 do 26 tegoż miesiąca odbywali w Rzymie Zjazd doroczny dla podziału zapomóg między poszczególne misje. Członków Rady przedstawiał Ojcu Świętemu Kardynał Van Rossum, prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem wyraził radość z pomyślnego rozwoju Dzieła, składającego z każdym rokiem coraz większe su-

my na rzecz misji. „To powodzenie“, — zakończył Papież, — „powinno być bodźcem do nowych postępów, tak, aby dewizą Dzieła stało się: *„Wciąż naprzóa i coraz lepiej“*.

— **Błogosławiona Hosanna z Cattaro.** Niedawno dekretem Stolicy Apostolskiej została zatwierdzona cześć publiczna w kościołach Jugosławji błogosławionej Hosanny z Cattaro, zmarłej 28 kwietnia 1565 r. Bł. Hosanna urodziła się w Komanie w Czarnogórze w r. 1493. W dzieciństwie była pastuszką. Matka wychowała ją wprawdzie w schyzmie, ale pobożnie. Schyzma nie mogła zaspokoić potrzeb duchowych duszy tego dziecka. To też, znalazłszy się pewnego razu w Cattaro, zapragnęła pozostać w tem mieście na stałe jako służąca, aby mieć możność codziennego słuchania Mszy św. Wstąpiła do klasztoru Dominikanek w dwudziestym roku życia. Zmarła tamże po 52 latach życia zakonnego, w opinji świętości.

Siostra Hosanna stawała się niejednokrotnie opiekunką swych ziomków podczas trzęsień ziemi, jakie tak często nawiedzają Dalmację. Jest pierwszą niewiastą Jugosławji, wyniesioną na ołtarze. Czczą ją oddawna nietylko katolicy, ale i schyzmatycy. Ta wspólność uczuć w stosunku do błogosławionej może przyczynić się do ułatwienia Jugosławji zjednoczenia z prawdziwym Kościołem.

Wiadomości z kraju.

Archidiecezja gnieźnieńska i poznańska. Dnia 18 i 19 kwietnia r. b. obradowała w Poznaniu z polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa komisja dla ustalenia melodyj tych pieśni kościelnych, które wejdą w skład śpiewnika kościelnego, mającego obowiązywać całą Polskę. W pracy tej brali udział: ks. dr. Gieburowski, prof. Feliks Nowowiejski, prowincjonał XX. Salezjanów, ks. dr. Hlond z Warszawy, prof. Flasza z War-

szawy, prof. Hoppe z Katowic i ks. prof. Faustman z Sniecisk. Prof. Rutkowski z Warszawy, który przybyć nie mógł, nadesłał swoje uwagi na piśmie.

— **Ruch misyjny w Polsce** zatacza coraz szersze kręgi. Kongres Misyjny w Poznaniu podkreślił potrzebę zaprowadzenia względnie rozbudowy nasamprzód trzech wielkich czyli papieskich dzieł misyjnych jako to: Dzieła Rozkrzewiania Wiary, Dzieła św. Dziecięctwa Pana Jezusa i Dzieła św. Piotra Apostoła dla wychowania kleru tubylczego. Ale zapał dla sprawy misyjnej, który dodczas Kongresu wybuchnął płomieniem, nie poprzestał na uchwałach tegoż Kongresu, lecz posunął się najdalej.

Oto jeszcze podczas zjazdu (1.X 1927) powstaje nowa organizacja misyjna, t. zw. „Związek Misyjny Polek". Celem tej organizacji jest wspieranie misjonarzy Polaków środkami materjalnymi. Szczególną opieką otoczy Związek Misyjny Polek tereny misyjne, powierzone przez Stolicę Apostolską pieczy misjonarzy Polaków (Rodezja—oo. Jezuici, Syberja—oo. Bernardyni i misja oo. Misjonarzy Słowa Bożego w Japonji). Pozatem wszystkie członkinie zapisują się do Dzieła św. Piotra Apostoła, niosąc mu wydatną pomoc materjalną.

Zorganizowane oddziały Związku istnieją w Poznaniu i w Warszawie, dalsze organizują się w Lublinie, Toruniu, Kaliszu, Bydgoszczy, Wilnie i Łodzi, reszta większych miast przyłączy się niezawodnie w najbliższej przyszłości, gdyż zainteresowanie się sprawą misyjną jest wszędzie bardzo wielkie. Główny zarząd Związku, na którego czele stoi księżna Czartoryska, znajduje się w Poznaniu. Adres Sekretarki. Tadeuszowa Szumska, Chełmońskiego 9.

— **Archidiecezja Warszawska**. W dniu 18 b. m. wyruszył J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w towarzystwie J. E. Ks. Biskupa Przeździeckiego do Paryża, w celu podziękowania Arcybiskupowi Paryża i Episkopatowi Francuskiemu za odwiedziny Polski w r..

1924. J. Em. Ks. Kardynał uda się w dalszą drogę do Londynu, aby podziękować Prymasowi Anglji, kardynałowi Bourne'owi za wizytę w Stolicy Polski w maju 1927 roku. Po krótkim pobycie w Londynie J. Em. wyjedzie do Rzymu ad Limina Apostolorum.

— **Odczyt misyjny.** W dniu 30 kwietnia r.b., o godz. 7-ej wiecz., w sali Katolickiego Związku Polek, w Warszawie, Krakowskie Przedm. 36, O. Wieczorek wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt o pracy misyjnej chińskiej. Odczyt był ilustrowany przeźroczami i urozmaicony muzyką chińską. O. Wieczorek po 7-letnim pobycie w Chinach przyjechał na krótki wypoczynek do kraju i na zaproszenie Związku Misyjnego Polek zgodził się zapoznać jego członkinie z swą pracą misyjną w Chinach.

— **Diecezja Łomżyńska.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 2.IV Ks. Biskupa Łukomskiego z Łomży, który złożył Panu Prezydentowi gorące podziękowanie od siebie i od swoich diecezjan za pomoc, okazaną w sprawie odzyskania cudownego obrazu Matki Boskiej w Hoduszewie, w województwie białostockiem, gdzie ongiś kościół unicki został zamieniony czasu prześladowania unitów na cerkiew prawosławną. Kościół ten posiadał od wieków obraz Matki Boskiej, czczony jako cudowny przez całą północną część Podlasia. Podczas Zielonych Świątek zgromadzały się corocznie tysiące katolików obu obrządków. Rządowi rosyjskiemu te objawy religijności katolickiej się nie podobały. Usunął więc księdza unickiego, a nasłał duchownego prawosławnego, pozostawiając atoli obraz na miejscu w mniemaniu, iż będzie przynętą dla katolików do uczestnictwa w nabożeństwach prawosławnych. Gdy wybuchła wojna, pop prawosławny, uciekając przed wojskami niemieckiemi, uwiózł obraz ten z wotami na nim zawieszonemi do Rosji. Z chwilą zmartwychwstania Polski parafjanie zwrócili się do polskiej komisji reewakuacyjnej o wydostanie obrazu z rąk rządu bolszewickiego, co się też stało.

Ze świata.

Przed zbliżającym się Wszechświatowym Kongresem Eucharystycznym. Komitet Wszechświatowego Kongresu Eucharystycznego w Sydney'u (Australja) otrzymał od p. Bavin, prezesa Rady Ministrów Nowej Walji Południowej, pismo treści następującej: „Miło mi powiadomić Panów, że w zupełności oceniam znaczenie mającego się odbyć w Sydney we wrześniu r. 1928 międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który będzie stanowił wielkie wydarzenie w życiu Australji. Jestem przekonany, że Kongres wywrze głęboki i trwały wpływ na życie duchowe naszego narodu i wzbudzi przekonanie, że religja prawdziwa jest jedyną niewzruszoną podstawą zdrowego życia narodu".

— **Szkoła bolszewicka w Indo-Chinach.** Bolszewicy stworzyli niedawno w Nan-Sangu w Indo-Chinach szkołę komunistyczną, do której ściągnęli uczniów nietylko z pomiędzy pogan, ale i katolików. Misjonarze francuscy, którym jest powierzone to terytorjum, dołożyli wszystkich sił celem odwrócenia ludności od tej szkoły. W końcu osiągnęli powodzenie, a komuniści zostali zmuszeni do jej zamknięcia.

— **Prześladowania religijne w Meksyku.** Dzięki sprzysiężeniu milczenia, zachowywanemu przez większość prasy, prześladowanie religijne w Meksyku staje się coraz okrutniejszem. Głowa arcybiskupa Orozeo de Guadalara, czcigodnego starca, została oceniona na sto tysięcy dolarów. Mimo to nikt nie bierze na serjo kłamliwych oskarżeń, jakiemi posługuje się krwawy Callès dla usprawiedliwienia swych zarządzeń, że episkopat podburza do powstań przeciw państwu. Dla każdego jest rzeczą jasną, że liczne powstania meksykańskie są owocem polityki rządu, dążącego do całkowitego wytępienia katolików, z których jeszcze nie wszyscy są zdecydowani na nieuniknione męczeństwo.

Podobnie bardzo wiele osób z pośród przedstawicieli najbardziej szanowanych rodzin meksykańskich zostało aresztowanych pod zarzutem propagandy religijnej, przeciwnej nowym prawom. We wszystkich punktach stolicy, gdzie dokonano tych aresztowań, policja wykryła, że kapłani odprawiali w ukryciu nabożeństwa, wbrew prawu, na mocy którego wszyscy duchowni obowiązani są poddać się rejestracji i mieć pozwolenie od władz na odprawianie nabożeństw. Władze grożą, że nastąpi jeszcze wiele nowych aresztów w tej samej sprawie.

Stany Zjednoczone ze względów handlowych i Europa dzięki wpływom masońskim zachowują milczenie wobec całej tej niesprawiedliwości. Taka niesprawiedliwość nie przyniesie szczęścia, zwłaszcza w wieku, w którym wszelkie siły zostały zmobilizowane w obronie dwóch zdecydowanych anarchistów, Sacco i Vanzetti.

— **Nawrócenie kacyka murzyńskiego.** W styczniu 1926 r. przyjął Chrzest św. kacyk prowincji Urundi w zachodniej części Kongo belgijskiego, władca 3 miljonów poddanych, Mwambusta II. Gdy w roku 1881 Ojcowie Biali przybyli po raz pierwszy do Urundi, trzej z nich zostali zamordowani. Podobnie w roku 1898 zamordowano tam jeszcze jednego kapłana. Dzisiaj zaś jest na tem terytorjum 18.000 katolików a nadto 12.000 krajowców uczy się w szkołach, prowadzonych przez misjonarzy. Naogół biorąc, prowincja Urundi rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość, gdyż rząd tamtejszy nie przeszkadza swoim poddanym w przyjmowaniu Wiary św., a ludność miejscowa nie zna poligamji, zwykle niezmiernie utrudniającej pracę misjonarzy.

Kacyk Mwambusta II ma dopiero 16 lat. Ukończył on szkołę rządową belgijską.

— **Społeczne czyny Kościoła.** Na posiedzeniu wielkiej Rady miejskiej w Zurichu oświadczył jeden z socjalistycznych mówców, że Kościół Katolicki znajduje się w więzach kapitalizmu i jest a-społeczną,

jeśli nie anti-społeczną instytucją. Odpowiedział na to kierownik katolików zurychskich dr. Baumberger, wskazując na cztery pojęcia, które chrześcijaństwo wprowadziło w świat starożytny, wywołując zupełny przewrót duchowy: pojęcie równości ludzi przed Bogiem, pojęcie, że należy słuchać Boga więcej niż ludzi, pojęcie, że kobieta jako człowiek jest równorzędną mężczyźnie, wreszcie pojęcie, że praca jest czemś świętem i nie nosi wcale na sobie piętna niewolnictwa. Te cztery pojęcia wniosły większy przewrót w świat starożytny, niż wszelkie poczynania socjalistów do dnia dzisiejszego. Mówiąc o naszych czasach, przytoczył dr. Baumberger nazwisko kardynała Manninga, apostoła angielskich robotników portowych w czasie ich okropnego strajku, a potem ich moralnego i duchowego obrońcę, następnie biskupa Kettelera, dla którego Lassalle żywił największą cześć; biskupa Eggera ze St. Gallen, który stawał po stronie wszelkiego postępu społecznego ostatnich lat czterdziestu; wspomniał mówca również i o wielkiej społecznej Encyklice Leona XIII, która jak pobudka rozbrzmiała w całym świecie. Któraż instytucja rozesłała tylu apostołów miłości, tylu opiekunów ubogich i sierot po całej kuli ziemskiej, tylu mężczyzn i kobiet poświęcających się nędzarzom, co Kościół Katolicki? Są to wszystko czyny o najwyższej wartości społecznej.

— **Nawrócenie niemieckiego przywódcy socjalistów.** Przywódca niemieckiego ruchu socjalistycznego, Jerzy Bleier, wydał w Monachjum broszurę, w której wyjaśnia, w jaki sposób doszedł do znienawidzenia socjalizmu i dlaczego socjalizm nie da się pogodzić z religją katolicką.

Bleier w 18 roku życia już nie wierzył w Boga. Jako zdecydowany materjalista, zajmował kolejno stanowiska sekretarza związku i redaktora wielkiego dziennika socjalistycznego w latach 1920—1925. W ciągu tego ostatniego roku począł wątpić w szczerość

socjalistów, potem pewien wypadek wstrząsnął nim do głębi. Mianowicie, jeden z jego towarzyszów, socjalista w każdym calu, po 30-tu latach najzupełniejszej obojętności religijnej, wezwał przed śmiercią kapłana i przyjął ostatnie Sakramenta.

Bleier chciał opisać ten fakt w jednym z artykułów, ale sprzeciwił się temu komitet partji socjalistycznej. Zrażony tem, że partja tak się obawia prawdy, wystąpił z niej i powrócił do wiary. W zakończeniu swej broszury Bleier stawia sobie zasadnicze pytanie: Czy katolik może być socjalistą? I oto jaką daje odpowiedź: „Partja socjalistyczna utrzymuje, że jest neutralną w kwestji religijnej, i w dyrektywach swoich zaleca tę neutralność; odstępstwa od tej linji wytycznej są w zasadzie potępione. W rzeczywistości jednak partja wyznaje materjalizm. Podstawą naukową ich systemu jest twierdzenie, że ani Bóg ani dusza nie istnieją. Katolik przeto nie może zapatrywać się na rzeczy z socjalistycznego punktu widzenia ani być przekonanym socjalistą“. Socjaliści utrzymują, że katolicy nie czynią nic dla oświaty ludu. Otóż ten zarzut należy postawić właśnie im samym. Ich przywódcy przyznają, że więcej niż 80 na 100 członków partji nie mają pojęcia o istocie socjalizmu i o jego ideach materjalistycznych. Ci, którzy socjalizmowi nadają kierunek, wprowadzają w błąd katolików, powtarzając: „Religja jest sprawą osobistą każdego“. Wielu robotników katolików, nie rozumiejąc znaczenia tej zasady, wstępują do partji. A skoro w niej się znajdą, zaszczepia się im po kropli truciznę antychrześcijańską.

(„La Semaine Catholique“).

BIBLIOGRAFJA

O. Ad. Tanquerey: *Zarys teologji ascetycznej i mistycznej.* Z trzeciego wydania francuskiego przełożył *Ks. Piotr Mańkowski Arcyb. Enejski.* Kraków. Wydawnictwo Księży Jezuitów. 2 tomy, str. 489 i 818, 8⁰. Br. 12, opr. 16 zł.

Nie mieliśmy dotąd w języku polskim podręcznika do teologji ascetycznej i mistycznej. Brakowi temu postanowił zaradzić J. E. Ks. Arcybiskup Piotr Mańkowski. Oto przełożył na język polski trzecie wydanie znakomitego dzieła francuskiego p.t. „Précis de theologie ascétique et mistique", Paris 1924. Desclée éditeur. Autorem jest znany nam dobrze francuski teolog O. Tanquerey. Dzieło to rzeczywiście jest podręcznikiem do teologji ascetycznej i mistycznej Autor bowiem wszystkie zagadnienia, wchodzące w zakres ascezy i mistyki, a rozproszone po licznych dziełach, zbiera starannie, umiejętnie i trafnie grupuje, logicznie i psychologicznie łączy i tworzy z nich organicznie jednolity podręcznik ascetyki i mistyki. Czytelnik więc, przestudjowawszy uważnie ten „Zarys teologji ascetycznej i mistycznej", może sobie spokojnie i zupełnie słusznie powiedzieć, że znane mu są w ogólnym zarysie wszystkie niemal sprawy ascetyczno-mistyczne. Będąc przekonany, że dogmat jest fundamentem teologji ascetyczno-mistycznej, przypomina autor najpierw te dogmaty, na których się nasza doskonałość opiera i z których wyrasta. Wykazuje więc, że doskonałość chrześcijańska wypływa logicznie z dogmatów, a zwłaszcza z dogmatu Wcielenia. Z dogmatów wyciąga autor wnioski praktyczne, naturalnie z nich wypływające. Pobudza do gorącej i żywej wiary i do pracy nad własnem uświęceniem. Wreszcie podaje bardziej szczegółowy i praktyczny wykład, jakich środków należy używać, by dojść do doskonałości.

Autor przeznacza swój podręcznik dla kapłanów i alumnów, bo pragnie in dopomóc w tak ważnej sprawie, jaką jest kierowanie dusz, do którego z urzędu swego są lub będą powołani. Pragnie też, by jego podręcznik znalazł się i w zgromadzeniach zakonnych, a zwłaszcza w ręku mistrzyń, które powinny to dzieło uważnie studjować, aby mogły po bezpiecznych i pewnych drogach prowadzić powierzone sobie nowicjuszki.

Wreszcie i katolicy świeccy, zwłaszcza wykształceńsi, pragnący wejść na wyższe szczeble doskonałości chrześcijańskiej, znajdą w tem dziele dobrego przewodnika w dążeniu do świętości.

Św. Franciszek Salezy: *Filotea czyli droga do życia pobożnego.* Str. 426. Przeł. O. Herm. Libiński T. J. Br. 4 zł.

Nakładem Księży Jezuitów w Krakowie ukazało się w nowem wybornem tłumaczeniu nieśmiertelne

dzieło św. Franciszka Salezego, *Filotea*. Dziełu temu zupełnie słusznie możnaby dać tytuł: „Asceza w życiu świeckiem“. Tak właściwie scharakteryzował swe dzieło święty autor. „Ci, co pisali dotąd o pobożności, prawie wszyscy mieli na celu pouczanie osób, żyjących zdala od świata. Moim natomiast zamiarem jest przemówić do ludzi żyjących w kole rodzinnem, na dworach, do ludzi, których warunki stanu i obranego zawodu zmuszają do prowadzenia życia pospolitego na zewnątrz“ — tak pisze św. Franciszek Salezy we wstępie do swej Filotei, która mimo kilku wieków zachowuje swoją wartość, niezrównaną prostotę i to przedziwne wczucie się w warunki katolika świeckiego.

— **X. Ignacy Grabowski:** *Prawo kanoniczne* według nowego kodeksu, wydanie II, znacznie rozszerzone, Lwów 1927, nakład Bibljoteki religijnej, stronic 816, cena 25 zł.

— **Vermeersch et Creusen;** *Epitome Iuris Canonici*, w 3 tomach, b. dobre, wydane w Rzymie i w Belgji u Dessaina, cena ok. 30 zł.

— **Blat:** *Commentarium textus Codicis Iuris Canonici*, komplet w 6 tomach, wyd. w Rzymie przy Angelicum, cena ok. 70 zł.

— **Cocchi:** *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, przejrzysty i dokładny, dotąd 7 tomów, brak na razie Sakramentów i Procedury, wydany w Turynie i Rzymie u Mariettego, cena ok. 35 zł.

— **Capello:** *Tractatus canonico-moralis de Sacramentis iuxta Codicem.* Niezmiernie dokładny i jasny, dotąd wyszły 3 duże tomy, brak jeszcze czwartego o Święceniach i Namaszczeniu. Każdy tom liczy ok. 900 stron, kosztuje ok. 17 zł.—Tom I: de sacr. in genere, bapt., confirm. et euchar.—Tom II: de poenitentia.—Tom III: de matrimonio. Wydane w Turynie i Rzymie u Mariettego.

— **„Cmentarze“.** Inż. dypl. Marjan Andrzejewski z Poznania wydaje własnym nakładem aktualną broszurę pod powyższym tytułem.

Materjał ilustracyjny i projektodawczy, który w przejrzystym formacie i w poważnej liczbie dzieło to zdobić i wyjaśniać będzie, daje nam rękojmię wysokiego poziomu i podłoża pracy, która, mianowicie, dla duchowieństwa przy założeniu cmentarzy, ich estetycznem jak i praktycznem ujęciu pod względ-

dem użytkowym, architektonicznym i ogrodniczym cennym będzie drogowskazem.

Książka obejmuje również publikację prac konkursowych, nagrodzonych i zakupionych na ewentualne utworzenie cmentarza w Junikowie. Prace konkursowe obfity skreśliły materjał projektodawczy w ogólnem założeniu całości, w ujęciu poszczególnych części, drzewostanu, tła pod pomniki, rozdziału kwater i grobów, szczególnie zaś w zaprojektowaniu kaplicy i bramy głównego wejścia.

Dzieło to wszystkim gorąco polecić można.

Cena 15 zł., w przedpłacie 12 zł.

Przedpłatę przyjmuje autor pod adresem:

Poznań, Plac Wolności 11.

— Związek Misyjny Polek wydał w dniu 1. 5. 28 r. pierwszy numer swych sprawozdań pod tytułem *„Związek Misyjny Polek“*. Zawiera on szkic historyczny Z.M.P., statut, interesujące sprawozdania z działalności wszystkich dotychczasowych oddziałów Z.M.P., szkic z pomiarami, listy O. Piotrowskiego z Charbina, O. Krzyszkowskiego T.J. z Krakowa, O. Wieczorka S.S. z Chin, komunikaty i informacje Centrali, wiadomości od misjonarzy i misjonarek polskich oraz wspomnienie pośmiertne Jezuity z Rodezji, zasłużonego O. Hankiewicza. Za opłatą 30 groszy wysyła sprawozdanie to na życzenie p. S. Durska, Poznań św. Wojciech 2.

— Numer *Majowy „Rycerza Niepokalanej“*, miesięcznika popularego dla wszystkich, podaje na pierwszej (poza okładką) kartce piękny wizerunek „Królowej Maja“, potem „Pieśń do Królowej Polskiej Korony“, następnie artykuł p. t. „Jakie zlecenie otrzymał Prymas Polski od Ojca św.“. Z treści artyk. okazuje się, że Papież Pius XI w czasie ostatniego pobytu J. Em. Kardynała Hlonda w Rzymie powierzył mu rozszerzenie kultu marjańskiego w Polsce. Dalej napotykamy ciekawy artykuł zatytułowany: „Kłopoty protestantów z opoką“; mowa w nim o Piotrowej opoce, na której Chrystus oparł swój Kościół. W ciągu dalszym wiersz „Niepokalana“ i artykuł „Groźne znaki czasu“ — dotyczy jednego z objawów zobojętnienia społeczeństwa na szerzącą się zatrważająco zarazę niemoralności. Dalej: „Łaska Jasnogórskiej Pani“, „Prymicje na Jasnej Górze“ i „Opieka Niepokalanej“. W obszernym artykule „Nowy Nuncjusz w Polsce“ krótko podane dotychczasowe tereny prac Nuncjusza Marmaggi'ego, obszernie

objawy ciągłej życzliwości dla naszego narodu i treściwie przebieg uroczystego powitania na polskiej ziemi. „Katolicyzm w Holandji niegdyś a dziś“ — obrazuje rozwój życia katolickiego w tym dzielnym kraju. Dalej jeszcze drobniejsze sprawy, poczem „Kronika“, ułożona przejrzyście i treściwie, W „Iskierkach“ 16 wiadomości pod rubryką „Ze świata“, 20 „Sprawy polskie“. Cały numer urozmaicony pięcioma rycinami i krótkiemi zdaniami. Cena egz. o 32 stronach z błękitną okładką—ledwie 15 groszy, pren. rocznie zł. 1 gr. 15. Numery okazowe bezpłatnie na żądanie. Adres: Wyd. „Rycerza Niepokalanej“ OO. Franciszkanie, Niepokalanów, p. Teresin Soch.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

— DRUKARNIA KURJI BISKUPIEJ w ŁUCKU —